Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 2000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 100 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, sobota, dnia 14-go kwietnia 1923 r. | № 43

Wrogowie czyhają!

Jesteśmy prawie ze wszystkich stron otoczeni zdecydowanymi wrogami, którzy tylko czyhają na sposobność, byle działać na naszą szkodę, byle utrudnić odrodzonej Polsce odbudowę Jej gmachu państwowego. Walczą oni z nami nietylko na terenie międzynarodowym, lecz również wewnątrz kraju, utrzymując całe zastępy dobrze płatnych szpiegów, stwarzając rozmaite organizacje bardzo rozgałęzione sowicie zasilane pieniędzmi, które to organizacje prowadzą celową akcję antypolską we wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego Rzplitej. Od czasu do czasu wychodzi na jaw ta krecia akcja naszych wrogów, demaskuje się te lub inne placówki bolszewicko-niemieckie, wszakże niema w naszej walce obronnej ścisłego planu, pewnej systematyczności, któraby uniemożliwiała nieprzyjaciołom ich podstępne zamysły.

Niedawno wykazaliśmy na tem miejscu, jaką rolę odgrywa w Polsce „Deutschtumsbund“ i podkreślaliśmy z całym naciskiem, że jego działalność na terenie Polski nosi wszystkie cechy zdrady głównej, domagając się, aby nasze władze w zdecydowany sposób zajęły się tą ostoją krzyżactwa na terenie Rzeczypospolitej, aby sparaliżowały plany, kierowane przez Berlin, a zmierzające do oderwania od Polski naszych Kresów Zachodnich do wzmocnienia nienawistnego nam żywiołu hakatystycznego. Zwracaliśmy również uwagę na ujawniająca się w wielu wypadkach i w różnych okolicach kraju propagandę komunistyczną, zasilaną i kierowaną przez Moskwę i tu również żądaliśmy od naszych władz bezwzględnej stanowczości, zdecydowanej energji, aby nie pozwolić tej gangrenie rozszerzać się i czynić spustoszenie moralne w szerokich warstwach naszego społeczeństwa. Wreszcie wielokrotnie oświetlaliśmy wyczerpująco zdecydowanie wrogie stanowisko żydostwa, poddając rzeczowej krytyce dziwną lekkomyślność i łagodność naszych władz w stosunku do potężnego, a ziejącego jadem nienawiści na wszystko co polskie żywiołu międzynarodowego.

Ostatnio została ujawniona nowa, zakrojona również na szeroką skalę akcja antypolska, do której przyczyniły się 3 ościenne państwa, czyhające na zgubę Polski, a więc Bolszewja, Niemcy i Litwa. Tym razem chodziło o nasze Kresy Wschodnie, o oderwanie od Polski Wileńszczyzny, a przyłączenie jej do Litwy kowieńskiej, dalej o utworzenie jakiejś odrębnej republiki białoruskiej. Powyższa akcja była bardzo starannie obmyślana, należycie przygotowana, przyczem poprzedził ją szereg konferencji w Kownie, Rydze a również i w Wilnie, konferencji w których brali udział przedstawiciele Sowietów, rządu litewskiego, oraz niejaki Łastowski, mieniący się być szefem t. zw. rządu białoruskiego. Rząd taki jest naturalnie tworem sztucznym, składa się z kilkunastu jednostek sowicie opłacanych przez Moskwę i Berlin, które to jednostki mają obowiązek paraliżować wszystkie nasze usiłowania pracy kulturalnej i oświatowej, jak również polonizacyjnej na Kresach Wschod. Wszyscy ci członkowie „rządu“ Łastowskiego są to zwykli zdrajcy, którzy powinni natychmiast stanąć przed obliczem sądu doraźnego i ponieść zasłużoną karę śmierci. Tylko na tej drodze rząd polski będzie mógł odrazu opanować wichrzenie komunistyczne, ukrócić usiłowania płatnych agentów Moskwy i Berlina. Natomiast tolerancja, obchodzenie się z nimi w rękawiczkach rozzuchwala jedynie bolszewików oraz Niemców Widzą oni w tem naszem postępowaniu pewną słabość i nieporadność, którą wykorzystują z całą bezwzględnością, panosząc się w naszym kraju i rządząc bezkarnie niemal jak u siebie. Ich bezczelność niesłychany cynizm dochodzi wprost do tego stopnia, że ośmielają się oskarżać Polskę o brak tolerancji, że rozpuszczają za lada okazją po całym świecie wiadomości o rzekomych pogromach w Polsce, jak to miało chociażby miejsce w korespodencjach warszawskich pism niemieckich, dotyczących manifestacji stolicy po morderstwie popełnionym w Moskwie na osobie ks. prałata Butkiewicza.

Akcja szpiegowska o której tu nadmieniamy, a celem której było wywołanie ruchawki na naszych Kresach Wschodnich, by potem oskarżać Polskę o bezwzględność w postępowaniu, z chwilą gdy zaczęłaby tłumić te ruchawkę, powyższa akcja powinna ostatecznie otworzyć oczy naszym czynnikom miarodajnym i przekonać ich o konieczności ścisłej rewizji dotychczasowego postępowania względem wrogich nam żywiołów, powinna zmusić nasz rząd do wytężenia wszystkich sił, aby w Polsce nikt nie ważył się występować przeciwko istniejącemu ustrojowi, podważać nasz autorytet, wiedząc, że za tego rodzaju próby oczekuje go bardzo surowa kara, która będzie wykonana z całą bezwzględnością.

Katusze naszych Męczenników

Warszawa, 11. 4. Wychodzący w Warszawie dziennik rosyjski „Za Swobodu„ w depeszy z Wyborga przynosi następujące szczegóły zamordowania ś. p. księdza prałata Butkiewicza:

Po ogłoszeniu wyroku śmierci ks. Arcyb. Cieplak i ks. prałat Butkiewicz zamknięci zostali do pojedyńczych cel w więzieniu czerezwyczajki. Obaj skazańcy kilkakrotnie zwracali się do naczelnika więzienia z prośbą o pozwolenie zobaczenia się przed śmiercią z pozostałymi towarzyszami niedoli, jednakże za każdym razem spotykali się z odmową. Dnia 31 marca zawiadomiono Arcyb. Cieplaka o zamianie kary śmierci na 10 lat więzienia. Arcybiskup spokojnie przyjął to do wiadomości, zapytując zarazem o los ks. prał. Butkiewicza. Na to członkowie czerezwyczajki ordynarnie odpowiedzieli, że nic go to nie obchodzi.

Następnie zawiadomił naczelnik więzienia ks. prałata Butkiewicza o zatwierdzeniu wyroku śmierci, komunikując mu, że musi gotować się na śmierć. Ks. Butkiewicz spokojnie wysłuchał tego zawiadomienia, prosząc jedynie o pozwolenie widzenia się z ks. Arcyb. Cieplakiem i wysłuchania mszy św. Naczelnik więzienia zgodził się na to, wyznaczając termin widzenia się na dzień 1 bm. w celi ks. Arcybiskupa. Ks. Butkiewicz przypuszczał, że wobec tego egzekucja odbędzie się za 2 lub 3 dni. Jednakże w dwie godziny później naczelnik więzienia zjawił się w celi ks. Butkiewicza, ponownie zawiadamiając go, że wyrok śmierci zostanie niezwłocznie wykonany. Ks. prałat prosił o 10 minut czasu na modlitwę, poczem sprowadzono go do piwnicy.

Równocześnie przedsięwzięto specjalne środki ostrożności, posterunki w korytarzach więziennych powierzono zaufnym członkom czerezwyczajki, którzy bacznie czuwali nad tem, by nikt z więzienia nie zauważył, że prowadzą skazańca. Na miejscu stracenia ks. prałat Butkiewicz przeżegnał się i pobłogosławił kata i 2 jego pomocników, poczem odwrócił się do ściany z modlitwą na ustach. Wystrzał katowski położył kres życiu czcigodnego kapłana.

Ukończenie prac nad budżetem

Budżet na rok bieżący w ostatecznej formie został już przez ministerjum skarbu opracowany i podpisany przez ministra skarbu. Obecnie projekt budżetu drukuje się już w państwowych zakładach graficznych, zaś w najbliższym czasie po przyjęciu przez Radę ministrów zostanie wniesiony do Sejmu.

Katastrofa lotnicza

Kraków, 12. 4. W czasie ćwiczeń lotniczych które odbywały się nad Krakowem, samolot wojskowy spadł o godz. 4 po południu z powodu złamania się skrzydła na kamienicę przy ul. Lubicz nr. 30, przebił dach i osiadł w mieszkaniu 2. piętra. Wskutek wybuchu benzyny samolot poczynił znaczne spustoszenia. Prowadzący samolot lotnik Stefanek uległ zwęgleniu, obserwator zaś por. Dąbrowski złamał kręgosłup. Z powodu pożaru zniszczone zostało całe 2. piętro. Wskutek uduszenia zginął 1 z mieszkańców, 7 osób zostało poparzonych.

Szpiegowska praca konsulów niemieckich w Polsce

Toruń, 12. 4. Wielkie wrażenie wywołał fakt, że władze polskie posiadają dokumenty, stwierdzające rozległe i ścisłe stosunki miejscowego konsula niemieckiego z organem Deutschtumsbundu wogóle a na Pomorzu w szczególności. Konsul udzielił instrukcyj okręgowym organizacjom Deutschtumsbundu a przedewszystkiem zabiegał o pozostanie jak największej ilości Niemców w Polsce i starał się o przeciwdziałanie likwidacji majątków niemieckich w Polsce oraz o niedopuszczenie do emigracji z Polski.

Alarmy moskiewsko-berlińskie

Warszawa, 12. 4. W prasie berlińskiej i moskiewskiej widać znowu nową falę alarmów o rzekomych przygotowaniach wojennych Polski. Asumpt do tej propagandy daje pobyt gen. Le Rond'a w Polsce.

Pod rządami bandytów

Moskwa, 11. 4. Na konsulat estoński w Petersburgu zorganizowano napad jako odwet za rozstrzelanie komunisty Krouksa. Tłum wywalił drzwi i okna i wtargnął do gmachu konsulatu, gdzie przez dwie godziny rabowano i niszczono wszystko, co wpadło pod ręce. Pracownicy konsulatu ukryli się w piwnicy i uniknęli śmierci jedynie dzięki temu, że ich nie znaleziono.

Niezawisła republika nadreńska

Wiedeń, 11. 4. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Paryża, że bawiący tam przywódca separatystów nadreńskich Dorten opublikował w „Matin“ odezwę, w której pisze, że obecna chwila jest korzystna do proklamacji niezawisłej Rzeczypospolitej nadreńskiej. Dorten wzywa również francuskie koła rządowe, aby poparły jego akcję.

Możliwość blokady Hamburga i Bremy

Berlin, 12. 4. Dzienniki berlińskie donoszą, jakoby w najbliższym czasie miało być wystosowane do Niemiec nowe ultimatum w sprawach odszkodowań. Gdyby Niemcy uchyliły się od jego przyjęcia, miałaby być zarządzona blokada Hamburga i Bremy przez floty francuską i angielską.

Ciężki grzech wobec społeczeństwa popełnia każda osoba, która nie odda w przeciągu najbliższych 10 dni na ręce Księdza Katechety Jernajczyka książek wypożyczonych z bibliotek publicznych Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Horoskopy przemysłu w zachodniej Polsce

Przemysł polski znajduje się od pewnego czasu pod znakiem przesilenia. Przyczyną tego stanu rzeczy jest ciągły spadek marki polskiej, gdyż obawa przed dewaluacją uniemożliwia wszelkie interesy kredytowe. Ogólnie praktykuje się sprzedaż za gotówkę, aby tę gotówkę zmienić znowu na towar lub dewizy, — stąd wynika chroniczny brak gotówki obiegowej.

Młody przemysł zachodnio-polski odczuwa rzeczywiście tak niemoralne warunku najdotkliwiej. Bliskość Niemiec wpływa w obecnej chwili bardzo ujemnie na produkcję naszą gdyż wskutek spadku marki niemieckiej Niemcy produkują obecnie taniej od nas.

Unormowaniu stosunków na rynku towarowym przeszkadza bardzo poważnie sprawa G. Śląska, gdzie dotąd obowiązuje marka niemiecka. Jej wartość zmieniająca się codziennie, powoduje, że za produkty tej części naszego kraju płacimy w obcej walucie o wartości nieustalonej. Ponieważ wkrótce można spodziewać się pewnego uspokojenia cen za węgiel, koks i żelazo, przemysł zachodnio-polski jest żywo zainteresowany w jaknajspieszniejszem zaprowadzeniu marki polskiej na G. Śląsku.

Znaczną zmianę na rynku przemysłowym spowodowało zajęcie Zagłębia Ruhry przez Francuzów. Na pewien czas została wstrzymana produkcja tegoż zagłębia, i dziś jeszcze niewiadomo, kiedy nastąpi zwrot ku normalnym warunkom. Tym sposobem podrożał węgiel, koks i żelazo. Niemcy importują te produkty z Anglji, a funt angielski stał się w Niemczech do pewnego stopnia regulatorem cen.

Czynniki powyżej wyłuszczone wpływają usilnie na wahanie się cen na rynku naszym. Wobec tego koła przemysłowe domagają się dla ochrony swej wytwórczości podwyższenia stawek celnych lub agia na stawki zasadnicze. Ministerjum skarbu zaczyna stosować miernik teoretycznego złotego, stosownie do którego podwyższa się automatycznie opłaty celne, w razie spadku marki polskiej.

Drożyzna załamała się w ostatnich tygodniach wskutek zniżki cen na rynku płodów rolniczych. Jednakże za zniżką produktów rolnych powinien iść bezwarunkowo spadek cen za wszelkie inne produkty krajowe, gdyż drożyzna dotyka wszystkie sfery zarobkujące, a zwłaszcza robotników i nie pozwala na ustalenie warunków gospodarczych, do których w znacznej mierze zależy pomyślność gospodarki wewnętrznej, a zatem i przemysłu.

Tegoroczny sezon letni zapowiada się lepiej niż w innych latach, a zwłaszcza ruch budowlany dozna z pewnością znacznego ożywienia. Cegielnie są już na szereg miesięcy zajęte zamówieniami. Różne projekty budowlane zostaną w rb. urzeczywistnione.

Ożywienie się naszego ruchu budowlanego wpłynie zapewnie korzystnie na rozwój przemysłu w naszej dzielnicy. Słychać nawet o wznowieniu nawet niektórych gałęzi wytwórczości rodzimej, zamarłych jeszcze przed wojną. Tak np. istnieje plan obudzenia do nowego życia huty szklanej pod Lipuszem w pow. kościerskim.

Jednem słowem widoki dla naszego przemysłu są dość pomyślne, a stabilizacja marki polskiej, która ma nastąpić jeszcze w bieżącym półroczu, da wszelkim poczynaniom w dziedzinie gospodarczej trwałe podstawy.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 13-go kwietnia 1923 r.

* **Hojny dar.** Że z wyjazdem z rodzinnego gniazda nie kończy się równocześnie pamięć o pozostałych i o potrzebach tegoż, dał nam dowód p. Kazimierz Jarociński zamieszkały obecnie kupiec hurtownik w Poznaniu. Za pośrednictwem p. Antoniego Steina ofiarował on kościołowi wrzesińskiemu wałek płótna na uzupełnienie bielizny kościelnej wartości około pół miljona marek a dzisiaj ćwierć miljona marek jako I ratę na dzwony. Gdyby hojność p. K. znalazła więcej naśladowców, wisiały by już w krótkim czasie dzwony nad kościołem wrzesińskim.

* **Szeregowcy a roboty rolne.** Ministerstwo spraw wojskowych uwzględniając zbliżającą się porę zasiewów wiosennych, jak również konieczność zwiększenia sił roboczych w warsztatach rolnych, zarządziło począwszy od 1-go kwietnia br. udzielać 60-dniowych urlopów na zasiewy wiosenne bez prawa do poborów dla 30 procent szeregowców z dodatkowego poboru 1899, 1900 i rocznika 190 . Urlopy powyższe mają być udzielane tylko na prośbę szeregowców. Niezależnie od tego ministerstwo wojny przewiduje w razie sprzyjających konjunktur urlopowanie szeregowców w okresie żniw.

* **Zawody Pogoń-Witkowo—Ekawera-Wrześnie.** W przyszłą niedzielę, tj. 15 bm. rozgrywać będzie tut. drużyna sportowa „Ekawera“ z I. druż. sport. Pogoń-Witkowo match footballowy. Gra zapowiada się bardzo interesująco i dostarczy widzom niewątpliwie szereg ciekawych emocyj. Część zbioru przeznacza Ekawera ofiarnie na dzwony kościelne. Zawody odbędą się, jak podają afisze, na dziedzińcu koszarowym 68 p. p. o godz. 3-ciej po południu.

* **Szczęśliwy powiat.** Jak „Kurjer Poznański“ donosi, pozbył się powiat Zachodnio-Poznański ostatniego żyda w Wielką Sobotę.

* **10 miljonów na pomnik ks. Poniatowskiego.** Książe Andrzej Poniatowski nadesłał z Paryża na ręce prezesa komitetu wykonawczego ks. Adama Czartoryskiego 10000000 mk. na rzecz wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Komitet wykonawczy na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił przyjęcie ks. Andrzeja Poniatowskiego do komitetu i zaproszenie go do Warszawy na uroczystość odsłonięcia pomnika w dniu 3 maja.

— **Toruń. (Oszust i szpieg w roli oficera.)** Władze bezpieczeństwa zaaresztowały bardzo podejrzanego osobnika, przybyłego z Wileńszczyzny, który na bruku toruńskim — dokąd niedawno przybył — w roli oficera dokonał rozmaitych oszustw. Ponadto osobnik ten, niejaki Jochumowicz podejrzany jest o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Niebezpieczny ptaszek na święta powędrował za kratki.

— **Poznań.** (Bezczelność żydowska!) Przy ul. Św. Marcin mieszka żyd Kallmannsohn, trudniący się handlem rozmaitych towarów oraz starzyzny i mebli. Pozatem zajmuje się kupnem i wymianą wełny. Firma Poznańska Wytwornia Nici właśc. W. Olszański przy Sw. Marcinie 56 skupuje również i wymienia owczą wełnę. Dnia 20 marca b. r. postawił Kallmannsohn w wejściu bramy domu, w którym znajduje się na pierwszym piętrze lokal p. Olszańskiego, stróża swego W. Wieczorka w tym celu, aby wszystkich tych, którzyby u p. Olszańskiego chcieli sprzedać lub wymienić wełnę, do tego nie dopuścić, zatrzymać i zaprowadzić do Kallmansohna. Ten ostatni rozstawia najętych ludzi i w innych miejscach, ażeby interesentów, mających wełnę lub inne produkta do sprzedania, wogóle nie dopuszczać do kupców chrześcijańskich i wyłapywać dla siebie.

— **Brodnica.** (Ziemia dla inwalidów wojennych.) W Cleeveland, Ohio istnieje stowarzyszenie weteranów armji polskiej w Ameryce, skupiające w sobie byłych ochotników walk za wolność Polski. Stowarzyszenie to zebrało 100 tys. dolarów na zakup ziemi dla inwalidów-żołnierzy w Polsce. Delegatura tego stowarzyszenia mająca stałą siedzibę w Warszawie, zakupiła majątek Kuligi pod Brodnicą liczący 2000 mórg magdeburskich wraz z zabudowaniami gospodarczemi i osadziła na nim 15 przybyłych przed kilku dniami z Ameryki inwalidów polskich.

— **Działdowo.** (Nieostrożność.) W Działdowie bardzo często napotyka się na różne pociski, granaty i różne części szrapneli pochodzące z czasów dwukrotnej inwazji, raz moskiewskiej, drugi raz bolszewickiej. W tych dniach kilku młodzieńców znalazło znowu taki granat, który wskutek nieostrożnego manipulowania wybuchnął i urwał jednemu z nieostrożnych młodzieńców wszystkie palce jednej ręki. Jest to odstraszający przykład dla innych.

— **W Wielkiej wsi** (pow. pucki) ma niebawem powstać jedno większe letnisko. Leży zupełnie nad morzem, stąd dogodne na takie letnisko. Wobec wielkiego ruchu budowlanego rzemieślnicy szczególnie murarze tutaj są poszukiwani i znajdują dobrą pracę.

— **Włocławek.** Z miejscowej poczty był wysłany list adresowany do Równego. Niewiadomo w jaki sposób został on przesłany aż do Chin. Poczta w Chinach odesłała list z powrotem z uwagą na kopercie: Miejscowość ta znajduje się w Polsce.

— **Warszawa.** (Drapacz nieba.) Po całorocznych zabiegach we wszystkich instancjach, zatwierdzone zostały ostatecznie plany pierwszego prawdziwego drapacza nieba w Warszawie, który mieć będzie 24 piętra, a wzniesiony zostanie przy ul. Wareckiej. Cały dom przeznaczony zostanie na lokale biurowe dla kilkudziesięciu wielkich przedsiębiorstw, które wspólnym kosztem podejmują budowę. Kopanie fundamentów ma się rozpocząć niebawem.

Bezpłatna kuchnia

dla biednej dziatwy szkolnej we Wrześni

Budzi się natura do życia, za dni kilka kwiecić się będzie piękna wiosna i serca ludzkie zadrgają radością. Czy wszystkie? O, wielu nie będzie w możności pocieszyć siła ludzka, inne jednak, wsparte pomocą bliźniego, dźwigną się, odzyskają chęć do pracy nad sobą i dla innych. Mam tu na myśli tych najmłodszych z biednych, co się jeszcze uczą, aby kiedyś zdrowi na ciele i na duszy podjęli owocną pracę w społeczeństwie. Wiele z tych dzieci przychodzi do szkoły bez kawałka chleba i bez ciepłej strawy.

Dla tych to uruchomił Komitet bezpłatną kuchnię, w której codziennie wydawać się będzie ciepłe śniadania. Do Komitetu tego należą panie: Janiszewska, Konieczna, Lewicka, Maciejewska, Niestrawska, Orcholska, a z panów: pp. rektor Gawęcki, burmistrz Niestrawski, powiatowy inspektor szkolny Stasiewski i Ks. Prob. Fierek.

Ponieważ fundusze na ten cel ofiarowane są bardzo szczupłe, dla tego odzywa się Komitet do Szanownych P. P. Obywateli w mieście i na wsi, aby udzieleniem pomocy w gotówce lub w naturaljach Komitetowi spełnienie zadania umożliwili a tem samem dziatwie ciężką dolę złagodzili.

Gotówkę i naturalja, jak węgle, mąkę, żyto, kawę, cukier, tłuszcze itd. proszę składać w Szkole Powszechnej na ręce p. rektora Gawęckiego.

Ks. Fierek, proboszcz.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

Okólnik № 257

w przedmiocie podwyższenia opłat za paszporty

Zmieniając zarządzenie okólników № 133 z dnia 23 II 23 L. dz. 383/23 II Bp. 5 i № 256 z dnia 27 III 23 L. dz. 851/23 II Bp. 5 polecam od dnia 3 kwietnia rb. pobierać następujące opłaty za wizy i paszporty:

1. za paszport zagraniczny 90000 marek,
2. dla obywateli polskich za zezwolenie na ponowny wyjazd 30000 marek,
3. dla cudzoziemców za wizę na wyjazd 30000 mk. i na powrót również 30000 mk., razem 60000 mk.,
4. za paszport na wielokrotne przekroczenie granicy 225000 mk.,
5. za wielokrotną wizę do Gdańska dla cudzoziemców 300000 mk.,
6. za paszporty ulgowe 30000 mk.,
7. za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd 10000 mk.,
8. za książeczkę paszportową (blankiet) 3000 mk.

Wojna światowa wykazała, że nowoczesne, najbardziej technicznie udoskonalone środki łączności wojsk na terenie działań wojennych często zawodzą, natomiast gołąb pocztowy okazuje w tych wypadkach największe usługi. To też Min. Spraw Wojskowych dąży do wzmożenia hodowli tych nad wyraz pożytecznych dla armji ptaków. Jednakże armja nie jest w stanie wyhodować i utrzymać takiej ilości gołębi pocztowych, jaka będzie potrzebna dla wyposażenia jej w razie mobilizacji. Wobec tego M. S. Wojsk. postanowiło rozpowszechniać gołębiarstwo pocztowe wśród szerokich warstw ludności i popiera hodowców gołębi pocztowych, którzy w zamian za to mają zobowiązać się na wypadek mobilizacji Armji — gołębie swe oddać do dyspozycji władzy wojskowej za odpowiedniem wynagrodzeniem. Aby dać możność początkującym hodowcom zaopatrzenia się w materjał rozpłodowy M. S. Wojsk. wypożycza gołębie rozpłodowe bezpłatnie pod warunkiem ich należytego utrzymywania i ewentl. tresowania według jego wskazówek.

Zawiadamiając o powyższem, Min. Roln. i D. P. zaznacza, że ze swej strony będzie popierać organizacje, dążące do rozwoju tej niezmiernie ważnej gałęzi produkcji, uważając chów gołębi pocztowych nie tylko za akt pomocy naszej armji, ale także jako ważny czynnik rozwoju hodowli ptactwa domowego.

Podając powyższe do wiadomości, proszę hodowców gołębi, którzy zechcieliby pod podanemi warunkami zająć się hodowlą gołębi pocztowych, by składali swoje oferty i to do dnia 1 maja rb. u pp. Burmistrzów wzgl. Komisarzy obwodowych celem dalszego opracowania.

— Zebranie Komitetu Wystawy Przemysłowo-Rolniczej odbędzie się w wtorek, dnia 17 kwietnia o godz 5 po poł. w lok. p. Knechtla. O punktualne przybycie uprasza

Prezydjum.

— „Czołem!" Zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o g. 8 w lokalu posiedzeń. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— „Gotów!" W niedzielę 15 bm. o godz. 3.30 stawią się wszyscy druhowie Tow. Młodzieży przed salką parafialną, z kąd wyruszą na dziedziniec koszarowy celem wzięcia udziału w ćwiczeniach fizycznych. Komplet pożądany.